

**Konrad Graczyk**

ORCID: 0000-0002-0991-2036

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie/Uniwersytet Śląski w Katowicach)

# SPRAWOWANIE SĄDOWNICTWA I ADMINISTROWANIE NA WSCHODNICH ZIEMIACH WCIELONYCH WIDZIANE OCZAMI NIEMIECKIEGO SĘDZIEGO

**R**eferat dr. Ericha Reichenbacha pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” odnaleziono w jego w aktach personalnych znajdujących się w Tajnym Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem, w zespole Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu (XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appelationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3500<sup>1</sup>). Dokument, niestety, nie jest opatrzony datą. Moment jego sporządzenia i wygłoszenia nie wynika również z pozostałych źródeł przechowywanych w aktach osobowych sędziego. Tytuł prelekcji wskazuje jednak, że przygotowano ją na wystąpienie w Reichsburg Kochem, co oznacza, że powstała ona w roku 1944. Ten zamek nad Mozelą został bowiem w 1942 r. odkupiony przez państwo niemieckie z rąk prywatnych. W 1943 r. minister sprawiedliwości Rzeszy Otto Thierack polecił utworzyć w nim ośrodek szkoleniowy dla prawników<sup>2</sup>, a kursy rozpoczęły się rok później<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Jest to aktualny adres archiwalny. Poprzednio akta te znajdowały się w tym samym zespole pod sygnaturą P.178 Nr 3369 (pod taką zostały udostępnione autorowi).

<sup>2</sup> M. Broszat, *Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshfte für Zeitgeschichte” 1958, nr 6, s. 402; M. Herbers, *Organisationen im Krieg. Die Justizverwaltung im Oberlandesgerichtsbezirk Köln 1939–1945*, Tübingen 2012, s. 335.

<sup>3</sup> Bundesarchiv Berlin (Archiwum Federalne w Berlinie, dalej BA), R 3001/24513, Schreiben des Senatspräsidenten Dr. Friedrich an den Landgerichtspräsidenten Dr. Schmidt-Leichner vom 17. November 1943 [Pismo prezydenta senatu dr. Friedricha do prezydenta sądu krajowego dr. Schmidta-Leichnera z 17 XI 1943 r.].

Najczęściej w zamku organizowano wykłady i kursy dla wybranej kadry orzeczniczej, prowadzone zarówno przez praktyków, jak i teoretyków prawa<sup>4</sup>. Poszczególne spotkania liczyły do 70 uczestników, a razem z kierownictwem szkolenia i wykładowcami – do nawet 92. Uczestnicy byli wybierani ze wszystkich okręgów wyższych sądów krajowych, z proporcjonalnym uwzględnieniem wielkości tych okręgów. Ostateczną decyzję o zakwalifikowaniu na kurs podejmował kierownik szkolenia po zapoznaniu się z aktami personalnymi kandydata<sup>5</sup>. Ze względu na liczbę kursów i uczestników należy uznać, że miały one charakter elitarny.

Dla uczestników spotkań w Reichsburg Kochem przewidziano następujący harmonogram dnia: 6.30 – pobudka, 6.35 – poranna gimnastyka, 7.30 – śniadanie, 8.30–10.30 – zajęcia, 10.30–11.00 – przerwa, 11.00–12.15 – zajęcia, 12.30 – obiad, 14.30–16.30 – zajęcia, 19.00 – kolacja, 22.30 – capstrzyk<sup>6</sup>.

Z odrębnego kalendarza kursów planowanych od kwietnia do października 1944 r. wynika, że miało ich być dwadzieścia osiem. Zamierzano je zorganizować m.in. dla młodej kadry, referentów personalnych, przewodniczących sądów specjalnych (dwukrotnie), członków Narodowosocjalistycznego Związku Obrońców Prawa (Nationalsozialistischer Rechtswahrerbund, NSRB; trzykrotnie), sędziów dla nieletnich (dwukrotnie), sędziów sądów zdrowia dziedzicznego (dwukrotnie), sędziów sądów opiekuńczych, sędziów orzekających w sprawach rozwodowych, osób zajmujących stanowiska kierownicze, szefów sądów, a także prawników zainteresowanych kryminologią (dwukrotnie)<sup>7</sup>.

Podczas szkoleń poruszano problemy różnego rodzaju: od pojedynczych instytucji prawnych po propozycje tematów prac doktorskich, co do których zgłaszali zapotrzebowanie praktycy. W Kochem ogłoszono m.in. następujące referaty: „Czy istnieją wadliwe poświadczenia w sądownictwie? Na czym się opierają?” („Gibt es Fehlleistungen in der Rechtspflege? Worauf beruhen sie?“)<sup>8</sup>, „Granice roszczenia o sprawiedliwość w czasie wojny” („Grenzen des Justizanspruchs im Kriege“) – dwa wykłady dotyczące tej kwestii<sup>9</sup>, „Powszechny wymiar sprawiedliwości w stosunku do sądownictwa partyjnego” („Die ordentliche Justiz im Verhältnis zur Parteigerichtbarkeit“)<sup>10</sup>, „Dominujące

<sup>4</sup> Poza szkoleniami w Reichsburg Kochem odbywały się konferencje kierownictwa resortu sprawiedliwości z profesorami uniwersyteckimi (L. Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*, München 2001, s. 312). Podczas jednego z takich spotkań – we wrześniu 1944 r. – Thierack przekonywał, że dzięki listom sędziowskim, pozwalającym wpływać na sędziów w ten sposób, że za pomocą krytyki poszczególnych orzeczeń objaśnia się linię ministerstwa, można kształtować orzecznictwo bez naruszania sędziowskiej niezawisłości. Więcej na temat listów sędziowskich zob. przyp. nr 39.

<sup>5</sup> BA, R 3001/24513, Notiz vom 1. Februar 1944 [Notatka z 1 II 1944 r.], k. 6–7.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Tageseinteilung für Lehrgänge in Kochem [Podział dnia dla szkoleń w Kochem], k. 9.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Kalender [Kalendarz], k. 10.

<sup>8</sup> BA, R 3001/24482, Schreiben des Oberstaatsanwalts Dr. Kleinod an das Reichsjustizministerium vom 1. August 1944 betr. Kurzvortrag [Pismo nadprokuratora dr. Kleinoda do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy z 1 VIII 1944 r. dotyczące krótkiego wykładu], k. 6.

<sup>9</sup> BA, R 3001/25106, Vortrag des Oberlandesgerichtsrats Dr. Meyer während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy wyższego sądu krajowego dr. Meyera podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.; *ibidem*, Vortrag des Landgerichtsdirektors Dr. Bellemann während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu krajowego dr. Bellemanna podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Vortrag des Amtsgerichtsdirektors Dr. Niederauer während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu obwodowego dr. Niederauera podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

kwesie narodowościowe w prawie podczas wojny” („Beherrschende Volkstumsfragen im Recht während des Krieges”) – dwa referaty<sup>11</sup>, „Krótki rys myśli przewodnich w zakresie odnowienia prawa przez narodowych socjalistów” („Kurzer Aufbau der leitenden Gedanken der nationalsozialistischen Rechtserneuerung”)<sup>12</sup>, „Zasada wodzostwa w sądownictwie” („Das Führerprinzip in der Rechtspflege”)<sup>13</sup>, „Możliwości selekcji najdzielniejszych do kariery w wymiarze sprawiedliwości” („Möglichkeiten der Auslese der Tüchtigsten in den einzelnen Laufbahnen der Justiz”)<sup>14</sup>. Kierownictwo resortu sprawiedliwości dążyło do tego, aby na każdym kursie miał miejsce przynajmniej jeden wykład prominentnego mówcy na temat polityczny<sup>15</sup>.

Trudno precyzyjnie przyporządkować wystąpienie dr. Reichenbacha do któregoś ze szkoleń. Ze względu na tematykę wygłosił je zapewne na kursie dla osób zajmujących stanowiska kierownicze (druga połowa września 1944 r.) lub szefów sądów (koniec września). Mniej prawdopodobne jest to, że wykład przedstawił na szkoleniu dla przewodniczących sądów specjalnych (pierwsza połowa maja lub czerwca) lub młodej kadry (koniec kwietnia–początek maja).

### Sylwetka autora referatu

Autorem wykładu był Erich Reichenbach, urodzony 21 stycznia 1890 r. we Frankfurcie nad Menem, żonaty, ojciec trójki dzieci, wyznania ewangelickiego, członek NSDAP od 1 maja 1937 r. Walczył na froncie I wojny światowej, na którym odniósł rany. Być może dlatego nie powołano go później do Wehrmachtu. Pierwszy państwowy egzamin prawniczy zdał we Wrocławiu w 1912 r., natomiast drugi w 1919 r. w Berlinie. W styczniu 1920 r. został asesorem sądowym. W następnym roku mianowano go radcą Sądu Krajowego w Gliwicach, w 1927 r. przeniesiono na równorzędne stanowisko do Wrocławia, a w 1933 r. awansowano na dyrektora sądu krajowego i dodatkowo powierzono mu funkcję przewodniczącego Krajowego Sądu Pracy w Zgorzelcu. W listopadzie 1940 r. mianowano go prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Vortrag des Ersten Staatsanwalts Dr. Rothe während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład pierwszego prokuratora dr. Rothe'go podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.; *ibidem*, Vortrag des Landgerichtsrats Dr. Grund während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy sądu krajowego dr. Grunda podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Vortrag des Oberlandesgerichtsrats Dr. Wiefels während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy wyższego sądu krajowego dr. Wiefelsa podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Vortrag des Landgerichtsdirektors Göbel während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu krajowego Göbela podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Vortrag des Amtsgerichtsdirektors Molchow während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu obwodowego Molkowa podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>15</sup> BA, R 3001/24513, Notiz vom 1. Februar 1944 [Notatka z 1 II 1944 r.], k. 6.

<sup>16</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem, dalej GStAPK), XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3500, Personalbogen [Ankieta personalna], b.p.

Tytułowy referat zasługuje na uwagę, gdyż działalność sądową na części terytorium II RP wcielonej do III Rzeszy przedstawiono w nim w sposób syntetyczny, z perspektywy kilku lat doświadczeń. Z tekstu wynika, że Reichenbach bezpośrednio uczestniczył w prezentowanych poczynaniach – w organizowaniu niemieckiego sądownictwa na ziemiach polskich zajętych przez Wehrmacht w 1939 r. Reichenbach twierdził, że brał udział w odprawach prowadzonych już podczas wojny przez szefa zarządu cywilnego w Katowicach Otto Fitznera, choć jego nazwisko w składzie kierowanej przez Fitznera komórki, powołanej w Gliwicach na kilka dni przed wybuchem wojny, nie widnieje<sup>17</sup>. Wiadomo, że w tych naradach nie występował on w charakterze pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości. Funkcję tę – polegającą na tworzeniu sądownictwa na zajętych terenie – powierzono przy szefie zarządu cywilnego w Katowicach dyrektorowi sądu krajowego dr. Martinowi Schmidtowi z Bytomia, który swoje wysiłki skoncentrował na sądach katowickich<sup>18</sup>. Podobne zadanie, jako komisaryczny prezydent Sądu Krajowego w Cieszynie, w odniesieniu do obszaru położonego na południe od Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w tym Zaolzia, otrzymał dyrektor sądu krajowego Karl Gospos z Berlina<sup>19</sup>. Ówczesna działalność Reichenbacha i udział w zebraniach u Fitznera poprzedziły objęcie przez niego stanowiska kierownika filii wrocławskiego Wyższego Sądu Krajowego, zorganizowanej w Katowicach bezpośrednio po rozwiązaniu administracji wojskowej na ziemiach polskich. Ze względu na brak źródeł nie mamy wiele informacji o tej placówce. Z zachowanych materiałów wynika, że filia w związku z wypełnieniem swojej roli została zlikwidowana z dniem 1 kwietnia 1940 r.<sup>20</sup>, a więc nie na początku roku, jak wskazał Alfred Konieczny<sup>21</sup>.

Z akt personalnych sędziego Gosposa wynika, że przełożeni rozważali mianowanie go na stałe prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie, mając na uwadze zasługi, które położył dla organizacji niemieckiego sądownictwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Awans nie doszedł jednak do skutku ze względu na obiekcje ze strony NSDAP. Gospos do 1932 r. był bowiem członkiem Partii Centrum, należał do Katolickiego Związku Urzędników, a ponadto w latach 1924–1937 kierował Urzędem do spraw Mniejszości

<sup>17</sup> GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 201 e Regierung zu Kattowitz (z.T. Dep.) 1927–1945, Nr. Ost 4 Kattowitz 3 Einrichtung einer deutschen Verwaltung nach Besetzung Oberschlesiens durch deutsche Truppen, Bd. 1: 26 August – 20 September 1939, Nachweisung über die Kopfstärke des Sonderstabes Fitzner beim Grenzschutz-Abschnittskommando 3 Gleiwitz nach dem Stande vom 26. August 1939 [Informacja o stanie osobowym w sztabie specjalnym Fitznera przy Dowództwie 3. Odcinka Ochrony Pogranicza w Gliwicach według stanu z 26 VIII 1939 r.], k. 12–15.

<sup>18</sup> A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972, s. 140; G. Moritz, *Gerichtbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955, s. 56; GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3674 Martin Schmidt, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 20. September 1939 an Martin Schmidt [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 20 IX 1939 r. do Martina Schmidta], k. 234; *ibidem*, Schreiben Schmidts vom 6. Oktober 1939 an Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau [Pismo Schmidta z 6 X 1939 r. do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu], k. 236.

<sup>19</sup> BA, R 3001/57721, Notiz vom 16. November 1939 [Notatka z 16 XI 1939 r.], k. 137; Notiz vom 5. Dezember 1939 [Notatka z 5 XII 1939 r.], k. 137.

<sup>20</sup> AIPN, GK 108/42, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Chef des Distriktes Krakau vom 31. März 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do szefa dystryktu krakowskiego z 31 III 1940 r.], k. 20.

<sup>21</sup> A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 152–153.

w Opolu<sup>22</sup>. Ostatecznie otrzymał stanowisko przewodniczącego senatu w Wyższym Sądzie Krajowym we Wrocławiu, natomiast nowym prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie został Reichenbach.

### Charakterystyka referatu

Maszynopis prelekcji liczy prawie sześć stron. Na początku wystąpienia Reichenbach przybliżył specyfikę regionu wynikającą z jego historii i wielokulturowości, co z kolei sprawiało, że na tym terenie istniała mozaika systemów prawnych. Takie rozpoczęcie wykładu było konieczne, gdyż słuchacze wywodzili się ze wszystkich części Rzeszy i częstokroć o specyfice górnośląskiej nie mieli pojęcia. Dość lakonicznie opowiedział o folklsłście, tymczasem mogła ona stanowić przedmiot szerszych rozważań, przede wszystkim ze względu na jej znaczenie dla toku postępowań karnych i stosowanej kwalifikacji prawnej w związku z segregacją rasową i narodowościową w prawie III Rzeszy.

Nie dysponujemy świadectwami na temat tego, jak wyglądało zajęcie przez Niemców większości sądów województwa śląskiego. Zachował się natomiast raport prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, barona dr. Walthera von Steinaeckera, dotyczący Śląska Cieszyńskiego, w którym sądy polskie zostały przejęte „w zarząd i pod opiekę Rzeszy” 25 września 1939 r. Do każdego sądu przydzielono sędziego oraz urzędnika. Obejmowali oni sąd pieczę i zabezpieczali jego gmach, inwentarz oraz dokumenty. Z raportu wynika, że prawie wszyscy polscy sędziowie i notariusze uciekli. Niewielu pozostało także urzędników średniego i niższego szczebla. Budynki i zasoby aktowe bez wyjątku pozostawiono w nienaruszonym stanie i porządku, natomiast inwentarz częściowo zabrały władze niemieckie<sup>23</sup>. Co istotne, podobnie opis przejęcia sądów na Śląsku Cieszyńskim i Zaolziu przedstawił Reichenbach.

Kolejne rozważania Reichenbach poświęcił liczbie i stanowi zachowania sądów, które Wehrmacht zastał na polskim terytorium. Ich struktura w zakresie sądownictwa powszechnego była podobna do tej funkcjonującej w Rzeszy. Istniały więc sądy grodzkie (których niemiecki odpowiednik stanowiły sądy obwodowe), okręgowe (w Rzeszy – krajowe), apelacyjne (w Rzeszy – wyższe sądy krajowe) oraz Sąd Najwyższy w Warszawie (w Rzeszy – Sąd Rzeszy w Lipsku). Referent zwrócił uwagę na różny stan obiektów sądowych i więziennych w regionie – niektóre spełniały standardy niemieckie, inne były w znacznym stopniu zaniedbane, co wymusiło przeprowadzenie dużych remontów. Opis złego stanu części gmachów sądowych koresponduje z publikacjami zamieszczanymi w niemieckiej prasie fachowej z tego okresu, w których sędziowie delegowani na okupowane terytorium Polski uskarżali się na okropne warunki pracy, a przejęte

<sup>22</sup> BA, R 3001/57721, Notiz vom 16. November 1939 [Notatka z 16 XI 1939 r.], k. 137; Schreiben des Reichsjustizministers vom 1. Juli 1940 an den Stellv. d. Führers – Stab in München [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy z 1 VII 1940 r. do sztabu zastępcy Führera w Monachium], k. 145.

<sup>23</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 201 e Regierung zu Kattowitz (z. T. Dep.) 1927–1945, Nr. Ost 4 Kattowitz 5 Einrichtung einer deutschen Verwaltung nach Besetzung Oberschlesiens durch deutsche Truppen, Bd. 3: 1 Oktober – 20 Oktober 1939, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an das Chef der Zivilverwaltung vom 7. Oktober 1939 betr. Betreuung der Gerichte im besetzten Olsagebiet [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do szefa zarządu cywilnego z 7 X 1939 r. dotyczące pieczy nad sądami na zajętych obszarze Olzy], b.p.

sądy przedstawiali jako brudne i zaniedbane pod każdym względem. To oraz wyższe koszty życia, brak mieszkań, większe obciążenie obowiązkami niż w Starej Rzeszy<sup>24</sup> oraz kulturalne zacofanie, przekładające się na brak atrakcyjnych możliwości spędzania wolnego czasu, powodowało, że służbę na wschodzie niemieccy prawnicy uważali za zesłanie. Ochotników w związku z tym było niewiele<sup>25</sup>.

Omawiając zachowanie polskiego personelu po wybuchu wojny, Reichenbach stwierdził, że zgodnie z rozkazami ewakuacyjnymi wydanymi na tę okoliczność sędziowie uciekli. Zastrzeżenia budzi kolejny fragment wykładu. Poruszono w nim kwestię lustracji polskich prawników, którzy zostali na miejscu lub wrócili po zawierusze wojennej, oraz wspomniano o zachowaniu „osób neutralnych”. Mówca wskazał, że mogły one liczyć na ponowne zatrudnienie, zachowywały się służalczo i demonstracyjnie usuwały polskie godła. Oczywiście zjawisko koniunkturalizmu, a także manifestowania niechęci do państwa polskiego istotnie mogło wystąpić. Z innych źródeł wiadomo, że sprawdzenia adwokatów i notariuszy, które mogły skutkować wydaniem zezwolenia na kontynuowanie działalności lub jej zakazaniem, miały miejsce. Dotyczyły jednak nie adwokatów czy notariuszy polskich, lecz niemieckich, ze Starej Rzeszy, którzy chcieli prowadzić praktykę na ziemiach wcielonych<sup>26</sup>. Badania akt personalnych górnośląskich prawników

<sup>24</sup> Pod terminem „Stara Rzesza” (Altreich) rozumie się Niemcy w granicach z 1937 r., tj. sprzed Anschlussu Austrii i aneksji części Czechosłowacji. *Raporty Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz i inni, Warszawa 1987, s. 89.

<sup>25</sup> M. Becker, *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014, s. 95–96; *Aus dem Brief eines deutschen Richters in dem neuen Ostgebiet*, „Deutsche Justiz” 1940, nr 11, s. 338–339; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998, s. 134–135; H. Michelberger, *Berichte aus der Justiz des Dritten Reiches. Die Lageberichte der Oberlandesgerichtspräsidenten von 1940–45 unter vergleichender Heranziehung der Lageberichte der Generalstaatsanwälte*, Pfaffenweiler 1989, s. 55; D. Majer, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. *Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989, s. 133.

<sup>26</sup> Dzięki aktom osobowym niemieckich prawników można zbadać praktykę dopuszczania niemieckich obrońców do świadczenia pomocy prawnej na zajętych przez wojska Rzeszy obszarze Górnego Śląska. W okresie zarządu wojskowego naturalnym dysponentem w tej materii był szef zarządu cywilnego w Katowicach. Skorzyszał on ze swego uprawnienia w ten sposób, że na „obszarze wojskowemu Górnego Śląska” otworzył adwokaturę dla wszystkich członków niemieckiej palestry z sąsiednich okręgów sądów krajowych w Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Raciborzu. Z tego powodu akta personalne nie zawierają indywidualnych decyzji dopuszczających w tym okresie do pełnienia czynności adwokackich na okupowanym terenie. Odmienne potraktowano notariuszy, którzy musieli zdobyć indywidualny akt mianowania. Na przykład pod koniec września 1939 r. szef zarządu cywilnego w Katowicach powierzył radcy sprawiedliwości Paulowi Gerberowi „tymczasowe prowadzenie czynności notarialnych” na obszarze Dowództwa 3. Odcinka Ochrony Pogranicza. W 1940 r. kompetencje te przeszły we właściwość resortu sprawiedliwości i prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. Zaczęto szczegółowo przyglądać się sylwetkom adwokatów dopuszczonych do praktyki na ziemiach wcielonych, co zaowocowało w kilku przypadkach odwołaniem tymczasowego zezwolenia, w innych zaś odwołałym dopuszczeniem. GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2436 Josef Joachimski, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Reichsminister der Justiz betr. Rechtsanwalt Josef Joachimski aus Gleiwitz z. Zt. in Kattowitz vom 11. April 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do ministra sprawiedliwości Rzeszy dotyczące adwokata Josefa Joachimskiego z Gliwic, tymczasowo w Katowicach, z 11 IV 1940 r.], k. 277; *ibidem*, Nr. 2040 Paul Gerber, Blattsammlung über die Dienstverhältnisse des Notars J.R. Paul Gerber, Bestallungsurkunde vom 26. September 1939 [Akt mianowania z 26 IX 1939 r.], k. 2; *ibidem*, Nr. 2791 Paul Kudera, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Ablehnung des Antrages vom 1. Oktober 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące odrzucenia wniosku z 1 X 1940 r.], k. 160; *ibidem*, Nr. 3578 Hanns Rudzki, Zulas-

wykazały, że do niemieckiej palestry został dopuszczony tylko jeden przedwojenny polski adwokat – Wincenty Skutella. Jest to jednak przypadek o tyle specyficzny, że Skutella od marca 1935 do października 1937 r. był asesorem sądowym w Wodzisławiu Śląskim i Tarnowskich Górach, a od października 1937 do kwietnia 1939 r. asesorem w prokuraturze w Grudziądzu, z którego to stanowiska dobrowolnie ustąpił – jak później twierdził – obawiając się nieprzyjemności m.in. ze względu na swoje proniemieckie nastawienie. W czerwcu 1939 r. przeniósł się do Katowic i został umieszczony na liście adwokatów, a po zajęciu Górnego Śląska przez Wehrmacht uzyskał w grudniu 1939 r. dopuszczenie do wykonywania zawodu adwokata, które mogło być odwołane. Później wpisano go na trzecią grupę folkslisty<sup>27</sup>.

Mało wiarygodne wydają się więc słowa referenta, że „Polaków neutralnych” ponownie zatrudniano w sądownictwie niemieckim, nawet na stanowiskach pomocniczych. Analiza pochodzenia urzędników Sądu Specjalnego w Katowicach wskazuje, że nie pracowała w nim ani jedna osoba narodowości polskiej. Wszyscy zatrudnieni zostali wpisani na trzecią grupę albo byli reichsdojczami przeniesionymi ze Starej Rzeszy. Nawet jako sprzątaczkę przyjmowano wyłącznie kobiety z grupy trzeciej. Możliwe, że Reichenbach przedstawił nieprawdziwą informację, gdyż „neutralnych Polaków” utożsamiał z przedwojennymi urzędnikami sądowymi, których później wpisano na folkslistę i dzięki temu znaleźli oni zatrudnienie. Badania archiwalne potwierdziły natomiast jego spostrzeżenie, że większość pracowników przybyła do sądów organizowanych przez Niemców na Górnym Śląsku z sąsiedniego okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu<sup>28</sup>.

Reichenbach prawidłowo przedstawił okres przejściowy w zarządzaniu sądownictwem aż do momentu utworzenia Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach, co nastąpiło na początku kwietnia 1941 r. Do okręgu tego sądu należały sądy krajowe: Bytom–Katowice, Bielsko, Gliwice, Nysa, Opole, Racibórz i Cieszyn<sup>29</sup>. Odtąd ustrój górnośląskiego sądownictwa, nie licząc zorganizowania we wrześniu 1942 r. Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz)<sup>30</sup>, nie uległ już zmianom.

Co charakterystyczne, Reichenbach poprzestał na stwierdzeniu, że na Górnym Śląsku jest stosowane niemieckie prawo karne materialne i procesowe. Jednocześnie zupełnie pominął przy tym fakt, iż prawo międzynarodowe (art. 43 konwencji

sungsvorgänge Dr. Hanns Rudzki, Schreiben des Präsidenten der Rechtsanwaltskammer in Breslau vom 5. September 1941 [Pismo prezydenta Izby Adwokackiej Rzeszy we Wrocławiu z 5 IX 1941 r.], k. 270.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Nr. 3832 Vinzent Skutella, Akta osobowe adwokata, Wykaz stanu służby, k. 2–4; *ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Adwokackiej w Katowicach w dniu 17 VI 1939 r., k. 21; *ibidem*, Akten über die Dienstverhältnisse, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 30. August 1940 an den Reichsjustizminister [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 30 VIII 1940 r. do ministra sprawiedliwości Rzeszy], k. 31; *ibidem*, Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Beuthen-Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 18. November 1943 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu–Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 18 XI 1943 r.], k. 74.

<sup>28</sup> K. Graczyk, *Das Sondergericht Kattowitz 1939–1945, Organisation und Besetzung*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung” 2020, Bd. 137, s. 454, 468.

<sup>29</sup> Erlaß über die Errichtung eines Oberlandesgerichts in Kattowitz vom 20. März 1941 [Dekret o utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z dnia 20 III 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy, dalej RGBl.] 1941, s. 156).

<sup>30</sup> K. Graczyk, *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149.

haskiej z 1907 r.) nakazuje szanować, chyba że zaistnieją bezwzględne przeszkody, prawa obowiązujące w okupowanym kraju. Nieco dalej referent odniósł się do tego zagadnienia na gruncie prawa cywilnego. Odwołał się tutaj do zawartej w Dekrecie Hitlera z 8 października 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich (Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939)<sup>31</sup> zasady dalszego obowiązywania prawa dotychczasowego, o ile nie sprzeciwia się to wcieleniu do Rzeszy. W ujęciu tym można doszukiwać się śladów nawiązania do konwencji i przesłanki bezwzględnych przeszkód, choć naturalnie sama aneksja była niezgodna z prawem międzynarodowym – należało jej bowiem dokonać w traktacie pokojowym.

Postanowienie, by niemieckie prawo karne stosować od momentu przekroczenia polskiej granicy, naruszało przepisy prawa międzynarodowego. Rozwiązanie to było jednak dla niemieckich prawników naturalne, a ponieważ o tym, by je wprowadzić, zdecydowano na wyższym szczeblu i wyrażono to w formie aktu normatywnego statuującego działalność sądów specjalnych, nie zaprzętało sobie tą sprawą głowy. Problemem była dla nich natomiast kwestia polskich przedwojennych postępowań karnych – zarówno wszczętych krótko przed wybuchem wojny, jak i tych, w których rozstrzygnięcia sądów polskich nie zdążyły się uprawomocnić. Reichenbach przemilczał wydane w tym zakresie wytyczne. Przykładowo prokurator generalny w Gdańsku polecił, aby postępowania karne niezakończone pod polską jurysdykcją prowadzić niezależnie od przedawnienia, ale tylko wtedy, gdy przestępstwo było skierowane przeciwko interesom Niemiec albo Niemca lub stanowiło ciężki czyn kryminalny. W praktyce część tych spraw niemieckie władze sądowe i prokuratorskie podejmowały z zemsty<sup>32</sup>.

W referacie jest również mowa o „polskim bandytyzmie”. W istocie zjawisko to miało dwie formy: 1) działalność grup przestępczych o charakterze zbrojnym, dopuszczających się napadów rabunkowych na okoliczną ludność; 2) ruch oporu. W kontekście pierwszej sytuacji warto odwołać się do raportu Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji na Ziemiach Zachodnich (nr 2 – do 10 grudnia 1942 r.), przy czym w ww. źródle lub jego opracowaniu jedną z grup mylnie określono jako bandę Zelonek–Labus, tymczasem pierwszy z przywódców miał na nazwisko Lelonek. Według raportu grupa ta grasowała na Śląsku od 1939 r. i wyposażona była w pierwszorzędną broń zagranicznego pochodzenia<sup>33</sup>. Co prawda w raporcie zasugerowano dywersyjny charakter działalności bandy, wątek ten nie znalazł się jednak w zachowanym wyroku Sądu Specjalnego w Katowicach. Za szkodnictwo narodowe, kradzieże i poplecznictwo grupie skazano pięć kobiet, w tym dwie na karę śmierci<sup>34</sup>. Jeśli chodzi o ruch oporu, dobrze udokumentowano w literaturze, że w powiecie żywieckim w zbiorowych i pojedynczych

<sup>31</sup> Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939 [Dekret Hitlera z dnia 8 X 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich], s. 2042 (RGBl. 1939). Pierwotnie dekret miał wejść w życie 1 XI 1939 r.

<sup>32</sup> E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981, s. 28; *idem*, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000, s. 47–52.

<sup>33</sup> *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004, s. 37.

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Sondergericht Kattowitz, sygn. 456, Urteil in der Strafsache gegen Martha Lelonek und Andere vom 18. September 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marcie Lelonek i innym z 18 IX 1942 r.], k. 278–280.



egzekucjach stracono co najmniej 110 osób (w tym 11 partyzantów bądź podejrzanych o udzielanie im wsparcia). Do lasu uciekało wielu młodych Polaków spodziewających się wysiedlenia<sup>35</sup>.

Referent nie przeprowadził szerszej analizy Rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r. i nie zwrócił uwagi słuchaczy na dyskryminacyjny wymiar tego aktu normatywnego, stanowiącego najsilniejszy przejaw segregacji rasowej i narodowościowej w prawie karnym III Rzeszy. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał rozporządzenie za bezprawne jako naruszające konwencje haskie, ponieważ wydano i wprowadzono je w życie po to, by realizować prześladowania rasowe i eksterminację na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej<sup>36</sup>. Reichenbach przyznał natomiast, że ten akt pozwala wymierzać kary surowsze niż w Starej Rzeszy. Naiwnie brzmi jednak to, jak uzasadnił ściganie kontaktów z jeńcami wojennymi – jako motywację wskazał tu sympatie polityczne, podczas gdy w niemałej części przypadków relacje miały charakter przygodny i sprowadzały się do przekazania jeńcowi jedzenia<sup>37</sup> lub do związku miłosnego<sup>38</sup>.

Interesujące są rozważania dotyczące prawa cywilnego obowiązującego na obszarze pracy mówcy. Dają one wyobrażenie o wyzwaniach, przed którymi przed wojną stał sędzia polski, a następnie niemiecki. Mają one charakter rzeczowy, merytoryczny i praktyczny. Mówiąc o konfiskatach polskiej własności, Reichenbach nie zastanawiał się więc nad zasadnością i zgodnością z prawem tych działań, a jedynie roztrząsał procesowe skutki zniesienia rekwizycji wskutek ustalenia narodowości niemieckiej poprzedniego właściciela.

Na koniec Reichenbach przybliżył środki podejmowane lokalnie, by ujednoczyć stosowanie prawa i sterowanie orzecznictwem: odbywane co sześć tygodni odprawy sędziów w okręgach sądów krajowych oraz odprawy prezydentów sądów krajowych u prezydenta wyższego sądu krajowego. Rozwiązania te były uzupełnieniem dla tych funkcjonujących na poziomie centralnym: rozbudowanego obowiązku sprawozdawczości względem Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, prowadzonych w ministerstwie analiz poszczególnych aktów oskarżenia i wyroków, konferencji kierownictwa sądów i prokuratur oraz ich zarządzeń, omówień wybranych orzeczeń w prasie fachowej oraz listów sędziowskich<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> M. Sikora, *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/1945*, Katowice 2010, s. 492–496.

<sup>36</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 44.

<sup>37</sup> Przykładowo: APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 419, Urteil in der Strafsache gegen Viktor Kolodzig vom 30. Juli 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Wiktorowi Kolodzigowi z 30 VII 1942 r.], b.p.

<sup>38</sup> Przykładowo: *ibidem*, sygn. 494, Urteil in der Strafsache gegen Marie Czojor und Ruth Czojor vom 10. Dezember 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marii Czojor i Ruth Czojor z 10 XII 1942 r.], k. 46–48.

<sup>39</sup> H. Rüping, *Staatsanwaltschaft und Provinzialjustizverwaltung im Dritten Reich. Aus den Akten der Staatsanwaltschaft bei dem Oberlandesgericht Celle als höherer Reichsjustizbehörde*, Baden-Baden 1990, s. 70–71; T. Bichat, *Die Staatsanwaltschaft als recht- und kriminalpolitische Steuerungsinstanz im NS-Regime. Dargestellt am Beispiel des Kölner Sondergerichts von 1933–1945*, Bonn 2014, s. 220–221; L. Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1940...*, s. 1091–1112; H. Schorn, *Der Richter im Dritten Reich. Geschichte und Dokumente*, Frankfurt am Main 1959, s. 57–62; W. Johe, *Die gleichgeschaltete*

Dokument został sporządzony w języku niemieckim i przetłumaczony na język polski przez autora niniejszego opracowania. Poprawiono oczywiste omyłki pisarskie, ortografię i interpunkcję. Nie ingerowano natomiast w składnię i frazeologię.

---

*Justiz. Organisation der Rechtswesens und Politisierung der Rechtsprechung 1933–1945 dargestellt am Beispiel des Oberlandesgerichtsbezirks Hamburg*, Frankfurt am Main 1967, s. 118. Zainicjowanie wydawania listów sędziowskich wiązało się z głośną sprawą Ewalda Schlitta, skazanego w marcu 1942 r. przez Sąd Krajowy w Oldenburgu na 5 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się nad żoną, która rozchorowała się umyślowo i zmarła. Wyrok ten stał się przyczyną ataku na sądownictwo, który Hitler przypuścił 26 IV 1942 r., podczas przemówienia w Reichstagu. Reichstag jednogłośnie potwierdził jego prawo jako najwyższego sędziego (zwierzchnika sądowego) do zdjecia z urzędu każdego sędziego bez jakiegokolwiek postępowania. W sierpniu 1942 r. stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeszy objął fanatyczny narodowy socjalista Otto Thierack. Wówczas zaczęto zbierać materiał źródłowy i przygotowywać wydawnictwo z listami sędziowskimi, których odbiorcami byli wszyscy sędziowie i prokuratorzy niemieccy – z wyłączeniem tych „politycznie niezaufanych”, tj. z Alzacji, Lotaryngii i Luksemburga. Listy należało zachować w poufności, nie udostępniać ich nieuprawnionym ani z tymi osobami nie rozmawiać o ich treści. Ogółem ukazało się 21 takich listów w okresie od października 1942 do grudnia 1944 r. W. Steinlechner, *Der Richter im Dritten Reich. Status – Unabhängigkeit – Persönlichkeit*, Mainz 1974, s. 98–99; B. Wahl, *Die Richterbriefe. Ein Beitrag zur Geschichte der nationalsozialistischen Justizpolitik*, Heidelberg 1981, s. 17–24; *Richterbriefe. Dokumente zur Beeinflussung der deutschen Rechtsprechung 1942–1944*, red. H. Boberach, Boppard am Rhein 1975, s. XVII–XIX; M. Stolleis, *Nahes Unrecht, fernes Recht. Zur Juristischen Zeitgeschichte im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2014, s. 16; I. Kershaw, *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2003, s. 108–110; S. Schädler, „Justizkrise” und „Justizreform” im Nationalsozialismus. *Das Reichsjustizministerium unter Reichsjustizminister Thierack (1942–1945)*, Tübingen 2009, s. 13–15.

## TEKST ŹRÓDŁA

*[1944, Reichsburg Kochem] – Referat prezydenta Sądu Krajowego w Cieszynie dr. Ericha Reichenbacha wygłoszony na obradach delegatów w Reichsburg Kochem pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych”*

Referat prezydenta Sądu Krajowego w Cieszynie dr. Reichenbacha  
na obrady delegatów w Reichsburg Kochem na temat:  
**„Sprawowanie sądownictwa i administrowanie  
na wschodnich ziemiach wcielonych”**

Proszę pozwolić, że mój [wykład na] temat „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” ograniczę:

- 1) do administracji wymiaru sprawiedliwości, do którego przynależę i na temat którego mogę coś powiedzieć, i
- 2) do wcielonej do Śląska części ziem wschodnich, na których pracuję od października 1939 r.

Cztery, a nawet pięć różnych historii ma za sobą ta wyzwolona we wrześniu 1939 r. spod władzy polskiej część nowego okręgu Górny Śląsk. Obejmuje ona pruską do 1922 r. część Śląska ze stolicą okręgu w Katowicach, część Królestwa Polskiego, które mocą decyzji kongresu wiedeńskiego znalazło się pod władzą rosyjską, tzw. Królestwa Kongresowego, ponadto były księstwa piastowskie oświęcimskie i zatorskie z będącej od chwili podziału Polski pod władzą austriacką Galicji i wreszcie austriacki Śląsk Wschodni, dawniej zwany Zaolziem, które w połowie leżąc na zachód od rzeczki Olzy, dopiero w chwili rozpadu Czechosłowacji w roku 1938 zostało zaanektowane przez Polskę<sup>1</sup>.

Chodzi o obszar ponad 10 000 km kwadratowych z około 3 000 000 mieszkańców, o których należy powiedzieć kilka słów.

Jest oczywiste, że udział Niemców wśród ludności w części zdobytej w wyniku wojen śląskich przed 200 laty przez Prusy jest największy. Także na Zaolziu, szczególnie w miastach, pozostała duża społeczność niemiecka, ale odsetek Niemców w Galicji, a jeszcze bardziej w Królestwie Kongresowym, silnie spada. Żyje tam jednak znaczna rozproszona populacja niemiecka, która znalazła się tam w wyniku osiedleń na terenach wschodnich i wymaga oddanej opieki, a także w okresie rozwoju przemysłu, gdy wielu niemieckich majstrów rzemieślniczych zaproszono do tego kraju, ich potomków zaś spolonizowano. Na szczególnie zróżnicowanym narodowościowo Zaolziu interesujące może być to, że np. na przełęczy w Jabłonkowie, przejściu ze Śląska na wcześniej

<sup>1</sup> Podane informacje nie są ścisłe. Reichenbach utożsamiał „austriacki Śląsk Wschodni” z Zaolziem, tymczasem nie były to kategorie tożsame. Przykładowo w skład Śląska austriackiego wchodziły m.in. ziemie późniejszego powiatu bielskiego, wschodnia część powiatu cieszyńskiego oraz kilka gmin powiatu frysztackiego, które po podziale Śląska Cieszyńskiego między Czechosłowację a Polskę w 1920 r. znalazły się po polskiej stronie, a zatem nie wróciły do niej dopiero w 1938 r. K. Nowak, *Lata 1918–1920 [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6, red. I. Panic, Cieszyn 2015, s. 64.

należącą do Węgiei Słowację, w ubiegłych stuleciach osiedliło się wielu żołnierzy i najemników, którzy pełnili tam służbę graniczną. Także górali, szczególną małą grupę narodowościową, uważa się za pozostałość przenoszących się masowo plemion niegermańskich; odpowiednio do swojej nazwy, którą należy tłumaczyć jako „mieszkańcy gór”, zamieszkują oni Beskidy jako ludność pasterska i wyróżniają się malowniczym strojem noszonym na co dzień, także przez mężczyzn. Oprócz Czechów na zachodzie i Polaków na wschodzie Zaolzia silną grupę tworzą Ślązacy, a więc mieszkańcy Śląska. Mają oni zróżnicowane pochodzenie, kulturowo i politycznie prezentują niemiecki punkt widzenia, a mówią „po naszymu”, czyli w języku polskim przeplatany czeskimi słowami i niemieckimi derywatami. Ważnym zadaniem jest to, by właśnie pośród nich szerzyć język niemiecki, który oni w większym lub mniejszym stopniu znają. To, że w miastach galicyjskich i kongresowych zgromadzili się niedający się – z powodu swojej niejednorodności – opisać żydowscy podludzie, zaznaczam tylko na marginesie. Z takim zróżnicowaniem ludności, dopiero z biegiem czasu w pewnym stopniu uporządkowanej dzięki niemieckiej liście narodowej, w której nie bez obaw wprowadzono podział na cztery grupy<sup>2</sup>, musiał się zmierzyć wymiar sprawiedliwości po przejęciu tego kraju w posiadanie.

Oczywiście na początku należało uporać się z zadaniami administracyjnymi, na których temat chcę się więc wypowiedzieć w pierwszej kolejności.

Organizacja sądów, z którą się spotkaliśmy, w wielu aspektach – czwórpodział, od sądu grodzkiego, przez okręgowy i apelacyjny, aż po Sąd Najwyższy w Warszawie – odpowiadała naszej. Jeśli chodzi o budynki, oprócz sądu apelacyjnego, obejmującego obie części Śląska, należało przejąć 4 sądy krajowe i 38 sądów obwodowych<sup>3</sup>, częściowo także ze specjalnymi budynkami i więzieniami. Między tymi budynkami, jak też miejscami, do których one przynależały, istniały ogromne różnice. Podczas gdy, nie licząc części pruskiej, budynki na Zaolziu mogłyby stanowić ozdobę każdego okręgu Starej Rzeszy, w Galicji i Królestwie Kongresowym były miejsca i budynki sądowe, które nie mogły po prostu zostać obsadzone przez siły niemieckie, nie mówiąc już o niektórych więzieniach, które były niczym innym jak lochami<sup>4</sup>. O jednym z takich

<sup>2</sup> Konstrukcja folkslisty zakładała podział ludności ziem wcielonych do Rzeszy na cztery kategorie (grupy) w zależności od stopnia ich zaangażowania w niemiecki ruch narodowy. Do pierwszej należały osoby narodowości niemieckiej biorące udział w walce narodowej, tzw. Niemcy aktywni; do drugiej – osoby narodowości niemieckiej, które nie mogły wykazać się taką aktywnością, zachowały jednak odrębność narodową – tzw. Niemcy bierni; do trzeciej – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które nie były negatywnie ustosunkowane do niemieckiej, a także osoby obcego pochodzenia, które zawarły związek małżeński z osobą narodowości niemieckiej i uległy jej wpływom; do czwartej – spolonizowane osoby narodowości niemieckiej propolsko zaangażowane politycznie (tzw. renegaci). Z. Izdebski, *Niemiecka Lista Narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946, s. 51–58; Z. Boda-Krężel, *Sprawa folkslisty na Górnym Śląsku*, Opole 1978, s. 13–15; R. Rak, *Die deutsche Volksliste (1941) und ihre sittliche Beurteilung*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 1991, t. 7, s. 223–224; J. Grabiec, *Sprawa folkslisty na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Prace Historyczno-Archivalne” 2000, t. 9, s. 202; R. Koehl, *The Deutsche Volksliste in Poland 1939–1945*, „Journal of Central European Affairs” 1956, t. 15, nr 4, s. 360–361; H. Bömelburg, B. Musiał, *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945 [w:] Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 65–67.

<sup>3</sup> W oryginalnym tekście zastosowano mieszaną nomenklaturę. Użyto polskiego terminu „sąd apelacyjny” (a nie „wyższy sąd krajowy”) oraz niemieckich nazw „sąd krajowy” (zamiast „sąd okręgowy”) i „sąd obwodowy” (zamiast „sąd grodzki”).

<sup>4</sup> W źródłach proveniencji niemieckiej utrwalone są opinie o złym stanie zachowania przejętych budynków polskich sądów oraz innych obiektów wymiaru sprawiedliwości. Zapewne w wielu przypadkach



**Gmach Sądu Okręgowego w Katowicach, okres międzywojenny.  
NAC, 1-N-2532-2/Domena publiczna**



**Gmach Sądu Okręgowego w Cieszynie, okres międzywojenny.  
NAC, 1-B-522/Domena publiczna**



**Gmach Sądu Powiatowego w Pszczynie, okres międzywojenny.  
NAC, 1-B-550/Domena publiczna**

miejsce donosi sędzia nadzorujący z sąsiedniego okręgu, że ostatni delegowany tam sędzia po krótkim czasie musiał nawet zostać przewieziony do szpitala dla nerwowo chorych. Często chodzi o kamienice, w których przypadku należało wyjaśnić stosunki własnościowe i koniecznie podpisać odpowiadające niemieckim standardom umowy. Na przykład polski wymiar sprawiedliwości płacił administracji przemysłowej niższy czynsz, niż sam kazał sobie płacić za mieszkania służbowe przy sądzie. Za to jednak wynajmujący mógł dostarczać opał dla całego budynku. Aby zlikwidować polskie zaniedbania, rzemieślnicy, szczególnie malarze, mieli bardzo dużo pracy, a sędziowie nadzorujący mogli wykazać inicjatywę i za pomocą urzędów budowlanych oraz przepisów dotyczących gospodarstw domowych i administracji bez przeszkód i dowolnie kształtować i wyposażać swoje sądy.

Poprzedni personel, oczywiście także немало Żydów na stanowiskach sędziowskich, w przeważającej części uciekł wskutek polskich rozkazów ewakuacyjnych. Ci, którzy pozostali lub wrócili, zgłosili się do pracy i musieli być bardzo dokładnie prześwietleni. Polacy, o ile wcześniej zachowywali się neutralnie, mogli teraz dostać zatrudnienie w służbach pomocniczych<sup>5</sup>. W swojej służalczości posuwali się aż do utraty charakteru,

---

tak było, otwarte jednak pozostaje pytanie o rozmiary tego zjawiska. Wydaje się, że negatywna opinia raczej dotyczyła sądów małych, gdyż zachowane w Narodowym Archiwum Cyfrowym międzywojenne fotografie dużych sądów znajdujących się w województwie śląskim – np. Sądu Okręgowego w Katowicach (sygn. 1-N-2532-2), Sądu Apelacyjnego w Katowicach (sygn. 1-B-532-1), Sądu Okręgowego w Cieszynie (sygn. 1-B-522) i Sądu Powiatowego w Pszczynie (sygn. 1-B-550), wskazują, iż nie budziły one zastrzeżeń.

<sup>5</sup> Stwierdzenie autora źródła budzi poważne wątpliwości. Badania akt personalnych pracowników śląskich sądów, przede wszystkim kadr Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz), wy-

np. przy pierwszych lustracjach, wstrzymywani za pomocą gestów, z wielką pilnością usuwali masowo powywieżane polskie orły. Podczas przeglądu personelu pomocne okazały się akta personalne w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, a także istotne wsparcie ze strony partii i SD<sup>6</sup>. Jako sędziowie i w nieco większej liczbie jako adwokaci mogły zostać zatrudnione tylko pojedyncze osoby, narodowościowo i politycznie bez zarzutu, z pozostałego personelu natomiast znacznie więcej, ponieważ tutaj Polacy byli gotowi do większych ustępstw albo też czynili z konieczności cnotę.

Siły te oddały nam cenne usługi w odniesieniu do akt obcojęzycznych itd. oraz nowej dla nas specyfiki prawa procesowego – np. zajęcie wierzytelności i przymusowe licytacje majątku nieruchomego należały do właściwości komornika sądowego.

Sądzę, że w minionych latach udało się wpoić temu personelowi niemieckie podejście do obowiązków i dać mu wewnętrzne oparcie, którego często mu brakowało ze względu na wcześniejsze przesładowania. Brakujące siły we wszystkich działach służby przybyły głównie z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, do którego początkowo przyłączono administracyjnie nowy obszar, ale także z prawie wszystkich części Niemiec, czasami nawet były to osoby wracające na dawne miejsca pracy, które opuściły one w momencie polskiej aneksji, z Kraju Sudetów. Wreszcie zostali tu przeniesieni liczni niemieccy przesiedleńcy z Rumunii, w tym byli adwokaci, wyłącznie jako sędziowie i prokuratorzy. To, że wszystkich tych mężczyzn i kobiety w krótkim czasie połączyło wzorowe koleżeństwo, nie powinno dziwić, ponieważ wszyscy oni byli świadomymi Niemcami i chcieli razem wiernie służyć na wysuniętych posterunkach.

Zarówno stanowiska urzędowe, jak i miejsca dla adwokatów zostały w przeważającej części przydzielone uczestnikom wojny lub dla nich zastrzeżone. Niewielka liczba aktualnie czynnych adwokatów stanowi groteskowe przeciwieństwo wcześniejszej przewagi liczebnej polskich adwokatów, którzy nadużywając toku instancji oraz załatwiając interesy niewłaściwe dla adwokatów, uzyskali wysokie dochody.

Oczywistym warunkiem każdej działalności sądowej był i jest trwały i ścisły kontakt z osobami na stanowiskach w partii i państwie, który ma wpływ na jednolity kierunek działań aparatu państwa. Bycie sędzią oznacza także wykonywanie zadań politycznych, co nigdy nie było tak widoczne jak na naszym terytorium, gdzie żyje ludność heterogeniczna, obecnie niegodna politycznego zaufania. Mogą z tego wynikać pewne zawahania, niepożądane dla praktyki sądowej, ale z tym niekorzystnym zjawiskiem w dużej mierze poradzono sobie dzięki temu, że umożliwiono dostosowanie się do aktualnych potrzeb politycznych, i dzięki, rzadko zakłócanej, jedności z pozostałymi instancjami powołanymi do kierowania państwem.

Oczywiście pod względem zakresu i zróżnicowania – zadań administracyjnych na wcielonym obszarze nie można porównywać z tymi, które wykonuje się w Starej Rzeszy, dlatego nie dało się ich załatwić wyczerpująco. Można wspomnieć o odzyskiwaniu lub odtwarzaniu przeniesionych lub zniszczonych akt – mam na myśli testamenty; dostosowaniu do zastanych stosunków walutowych; bolesnej likwidacji kas sierocych, instytucji pochodzącej jeszcze z czasów austriackich, powołanej, by zbierać środki dla podopiecznych; wynikającej z zasad słuszności wypłacie depozytów pieniężnych

kazały, że Polacy w tym sądzie nie byli zatrudnieni. Zob. K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 145–149.

<sup>6</sup> Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS.

z realizowanych przez Polaków licytacji przymusowych; sprawach tłumaczy; sprawach wynikających z wdrożenia ordynacji sądownictwa polubownego i innych ustaw; wzajemnym i wyjątkowo silnym realizowaniu pomocy prawnej z Węgrami i Słowacją, co łączy się z wcześniejszymi ścisłymi powiązaniem; zapoznaniu nowo pozyskanego personelu z prawodawstwem niemieckim i niemiecką praktyką administracyjną.

Przepełniło nas satysfakcją to, że już w pierwszych tygodniach po zajęciu nie tylko natychmiast zorganizowany sąd specjalny<sup>7</sup>, ale także pozostałe sądy stworzyły warunki administracyjne, by działalność sądowniczą podjąć nie później, niż to wynikało z potrzeb. Przesłanki prawne dla działalności niemieckich sądów pod początkowo istniejącą administracją wojskową ustalił w rozporządzeniach ustanowiony przez nią szef zarządu cywilnego. Między innymi na nowo ukształtowano sprawy dotyczące zajęcia wynagrodzeń – problem ten wskutek nadużywania obrotu wekslowego i sprzedaży ratalnej miał ogromne rozmiary i aby utrzymać zdolność klasy robotniczej do pracy przemysłowej, należało tę kwestię natychmiast dostosować do naszych zasad.

Wówczas wydawało się, że bardzo późno, ale z dzisiejszego punktu widzenia wystarczająco szybko minął czas improwizacji i wraz z włączeniem terytorium do Rzeszy Wielkoniemieckiej, centralnym zorganizowaniem sądów, utworzeniem okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach i ustawowym wprowadzeniem prawa niemieckiego rozwój dobiegł końca. To oraz wszystkie pozostałe działania służące rozbudowie dają świadomość, że żyjemy na niemieckiej ziemi nierozzerwalnie związanej z wielką Rzeszą Niemców, która ma być matką i kolebką dla najlepszych niemieckich mężczyzn i kobiet.

Zadania administracyjne na wcielonym obszarze wiązały się dla nas i wciąż wiążą ze szczególnymi problemami, w nie mniejszym stopniu dotyczy to działalności sędziów i prokuratorów.

Jeśli chodzi o stosowanie prawa karnego, nie zachodziły zresztą żadne istotne trudności. Nie ulegało wątpliwości, że nie tylko w sądach wojennych i specjalnych, dla których ustalił to naczelny dowódca Wehrmachtu, ale także w innych sądach mogło być stosowane wyłącznie niemieckie prawo karne [materialne] i procesowe. Tutaj należało jedynie wyjaśnić mniej istotne szczegóły, na przykład w jakim stopniu należy kontynuować postępowanie karne<sup>8</sup>, jak oceniać poprzednie kary, np. w przypadku recydywy itp. W pozostałym zakresie wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych miał być silnym instrumentem pozwalającym uporządkować stan rzeczy i nie słyszałem żadnej skargi, że nie osiągnięto tego celu. Szczególnie w pierwszych miesiącach sama obecność niemieckich sądów karnych ewidentnie wystarczyła, aby Polaków i Żydów trzymać w szachu. Przypominam sobie, że w zwyczajowych w tym czasie odprawach u szefa zarządu cywilnego<sup>9</sup> podniesiono zarzut, że sądy specjalne zostawiały Polaków w spokoju i ścięły tylko Niemców. Trzeba było niestety odpowiedzieć, że dotąd tylko Niemcy popełniali czyny karalne w sposób, który uzasadniał właściwość sądów specjalnych. Zresztą dla zawodowych polskich przestępców była to tylko przerwa na oddech. Żyją oni, i stamtąd pochodzą, przede wszystkim w dawnym polskim Królestwie Kongresowym, a ciągle jeszcze dochodzi tam do ciężkich przestępstw z użyciem przemocy, czemu służy długa granica z Generalnym Gubernatorstwem. Nie trzeba

<sup>7</sup> Chodzi o Sąd Specjalny w Katowicach.

<sup>8</sup> Chodzi o postępowania karne wszczęte pod jurysdykcją polską przed wybuchem wojny.

<sup>9</sup> Szefem zarządu cywilnego w Katowicach był Otto Fitzner.



nawet wspominać, że tutaj może pomóc tylko bezlitosne tępienie takich przestępstw. Bandytyzm, który przetrwał także w pozostałej części okręgu, ma w istotnej części tło polityczne, wywołwane przez konfiskaty i wysiedlenia, a mówiąc o jego rozmiarach, często się przesadza<sup>10</sup>.

Wobec popełniających przestępstwa Polaków rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków<sup>11</sup> zapewnia, o ile sądy doraźne SS<sup>12</sup> nie przejmują tych postępowań, pożądane i przydatne ułatwienie postępowania. Kary zasądzone przez sądy są średnio znacznie wyższe niż na pozostałych obszarach Rzeszy<sup>13</sup>. Znajduje to uzasadnienie w miejscowych stosunkach, a konkretnie w tym, że szczególnie u Czechów panowało całkiem luźne podejście – można znaleźć wyciągi z rejestrów karnych z 30 i więcej wcześniejszymi drobnymi karami – i z tym należało skończyć. Szczególnie energicznie przeciwstawiamy się relacjom z jeńcami wojennymi, ponieważ ich przyczyna leży w sympatiach politycznych<sup>14</sup>.

To, że ścigając przestępczość, należy postępować ze szczególnym wyczuciem, wynika z faktu, że wspólnie żyją [tu] ludzie, którzy dobrowolnie uznali swoją przynależność do narodu niemieckiego i kiedyś przywitali nas jako wyzwolicieli, i obcy narodowościowo, którzy wyznają pogląd, że pod władzą polską i czeską żyło się lepiej.

W porównaniu do większości terytoriów Rzeszy nasz obszar szczególnie odznacza się jeszcze tylko wynikającym z jego położenia częstym przekraczaniem granicy, pokątnym handlem walutami i przemytem – szczególnie wyróżnia się tu personel kolejowy i pocztowy, handlując kuszącą śliwovicą ze Słowacji.

Jeszcze bardziej zagmatwane niż dbałość o prawo karne były problemy w sferze cywilnej. Co prawda prawo niemieckie ogólnie stosowaliśmy już przed jego ustawowym wprowadzeniem, jednakże zbadanie kwestii, czy nadal obowiązujące, zgodnie z dekretem Führera z 8 października 1940 r., prawo sprzeciwia się wcieleniu tego obszaru i dlatego nie znajduje zastosowania, wymagało zajęcia się prawem dotychczasowym<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Z ustaleń Mirosława Sikory wynika, że poza jednym wyjątkiem nie są znane przypadki mordowania niemieckich osadników na Żywiecczyźnie przez polski ruch oporu, sporadycznie podpalano gospodarstwa – uważano to za niecelowe, gdyż zakładano, iż wrócą polscy właściciele, częściej zdarzały się natomiast „odwiedziny” w godzinach wieczornych u osadników, którym partyzanci zabierali broń, żywność, ubrania i pieniądze. W 1943, a szczególnie w 1944 r. aktywność zgrupowań partyzanckich w Beskidach zdecydowanie się nasiliła. M. Sikora, *Niszczyć, by tworzyć...*, s. 496.

<sup>11</sup> Chodzi o Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 [Rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z dnia 4 XII 1941 r.] (RGBl. 1941, s. 759). Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał ten akt za bezprawny, jako naruszający konwencje haskie, ponieważ wydano go, by prowadzić prześladowania rasowe i eksterminację na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 44.

<sup>12</sup> Użyte określenie jest błędne, chodziło o sądy doraźne Gestapo.

<sup>13</sup> Jak podaje Martin Broszat, tylko w 1942 r. (a więc w pierwszym roku obowiązywania rozporządzenia) na jego podstawie skazano na ziemiach wcielonych 63 tys. Polaków, z których w tym samym roku ścięto 930, a ponad 45 tys. osadzono w obozach karnych. M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, Frankfurt am Main 1972, s. 290–291.

<sup>14</sup> Mowa o ściganiu tzw. zakazanych kontaktów z jeńcami wojennymi.

<sup>15</sup> Data 1940 r. jest błędna, chodzi o 1939 r. Reichenbach odwołał się do istniejącej w obowiązującym prawie przesłanki „sprzeciwiania się wcieleniu obszaru do Rzeszy” przez prawo obowiązujące. 8 X 1939 r. ukazał się bowiem Dekret Führera i Kanclerza Rzeszy o podziale i administracji obszarów wschodnich. Utrzymywał on na ziemiach włączonych do Niemiec dotychczasowe prawo polskie aż do odwołania, pod warunkiem że nie było ono sprzeczne z ich wcieleniem. Wymagało to więc przeprowadzenia oceny, czy konkretne przepisy prawa polskiego były sprzeczne z włączeniem danego obszaru

Ze względu na po czterykroć różną historycznie przeszłość tego obszaru mieliśmy do czynienia z czterema systemami prawnymi, ponieważ Polacy ujednocili je tylko w nielicznych obszarach, jak prawo zobowiązaniowe<sup>16</sup>, handlowe<sup>17</sup> i procesowe<sup>18</sup>. Tak więc na starym terytorium pruskim obowiązywały dalej niemiecki kodeks cywilny<sup>19</sup>, z wyjątkiem tomu drugiego, oraz prawo pruskie, włącznie z sądownictwem polubownym, zgodnie ze stanem z okresu przejścia. Na dawnych obszarach rosyjskich znajdowaliśmy, oprócz nowszych ustaw polskich, fragmenty Kodeksu Napoleona, naprawdę przestarzałe polskie ustawy o stanie cywilnym i prawie rodzinnym, a do tego ustawy o hipotekach z roku 1818 i 1825, które nadal obowiązywały. Mimo tego niezbyt klarownego ustawodawstwa nie występowały znaczące trudności, ponieważ polskie majątki zostały skonfiskowane, tak więc sporów prawnych w tym zakresie nie trzeba było prowadzić, a obsługa prawna Polaków wchodziła w grę, jeżeli wymagały tego interesy niemieckie. Nie istniała nawet potrzeba, by nadal prowadzić księgę hipoteczną, która co do zasady obejmuje tylko działki obciążone rzeczowo i ma jeszcze wiele wpisów w języku rosyjskim, a to z powodu prawie powszechnej konfiskaty posiadłości ziemskich; w razie konieczności zachodziła raczej potrzeba zakładania ksiąg wieczystych na nowo. W części galicyjskiej i na Zaolziu, na którym zresztą od każdego sędziego w czasach austriackich wymagano znajomości trzech języków (niemieckiego, polskiego i czeskiego), oprócz polskich nowości obowiązywało nadal prawo austriackie. Tak samo było wtedy w czeskiej części Zaolzia, ponieważ także Czesi stosunkowo niewiele zmienili, nie licząc ich radykalnego prawa dotyczącego małżeństw. Dopuszczało ono mianowicie rozwód małżeństw katolickich po węźle małżeńskim. Na całym Zaolziu powstał przez to spory nieporządek, ponieważ wielu małżonków z małżeństw nierozwiedzionych lub oddzielonych tylko od stołu i łoża związało się z – mówiąc językiem sądowym – partnerem życiowym. Ten stan przyniósł nam falę procesów rozwodowych małżeństw nierozwiedzionych, ale zezwolono, by ostatecznej separacji małżeństw oddzielonych od stołu i łoża dokonać w prostym postępowaniu zakończonym wydaniem postanowienia przez sąd obwodowy. W małżeńskim prawie majątkowym sprawy były w pewnym stopniu zagmatwane, ponieważ w przypadku ścisłych, także wynikających z pokrewieństwa, powiązań Zaolzia z Europą Południowo-Wschodnią wiele małżeństw zawarto zgodnie z prawem obcym. Ujednoczenie przez interwencję ustawową byłoby jednak pożądanym tylko dla austriackiego kręgu prawnego.

Także w pozostałym zakresie prawodawstwa międzyregionalne są u nas stosowane znacznie częściej, niż jest to konieczne w innych częściach Rzeszy. Myślę na przykład

---

do Niemiec. W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 2013, t. 60, z. 1, s. 40–41. Podobnie uregulowano stan prawny w nowo utworzonym Generalnym Gubernatorstwie, gdzie przewidziano dalsze obowiązywanie prawa polskiego, o ile nie sprzeciwia się ono objęciu administracji przez Rzeszę Niemiecką. H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 127.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. – Kodeks zobowiązań (DzU 1933, nr 82, poz. 598).

<sup>17</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 VI 1934 r. – Kodeks handlowy (DzU 1934, nr 57, poz. 502).

<sup>18</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1930, nr 83, poz. 651).

<sup>19</sup> Bürgerliches Gesetzbuch, czyli ogólnoniemiecki kodeks cywilny uchwalony w 1896 r., obowiązujący od 1 I 1900 r.

o tym, że dla obliczenia stawek alimentacyjnych na nieślubne dzieci w austriackim kręgu prawnym miarodajny jest stan majątkowy ojca biologicznego, a decyzje o podwyżkach rent podejmuje się tam w postępowaniu nieprocesowym, podczas gdy u nas w każdym sporze zawsze jeszcze trzeba przejść drobiazgową drogę powództwa. To, że sformułowania pochodzące z Austrii<sup>20</sup> i Protektoratu we wpływających wnioskach często utrudniają właściwe ich rozpatrywanie, jest oczywiste. I odwrotnie, wnioski dotyczące ksiąg wieczystych notariuszy niemieckich ze Starej Rzeszy nie uwzględniają ksiąg wieczystych prowadzonych dalej zgodnie z prawem austriackim. Takie wnioski byłyby zgodnie z prawem austriackim natychmiast odrzucone. Wynika z tego konieczność, by wydać nieznanne tam tymczasowe zarządzenie, z którego u nas korzysta się bez zastrzeżeń. Ogólnie można powiedzieć, że nasi sędziowie ksiąg wieczystych mają doskonałą okazję do wyważenia zalet i wad obydwu systemów. Szczególnie wartościowa wydaje się prowadzona w aktach wieczystych Rzeszy Niemieckiej tabela, i to obecnie podwójnie, w interesie obrony przeciwności, dzięki możliwości osobnego przechowywania. Ponieważ u nas zostało wprowadzone prawo rzeczowe Kodeksu cywilnego, w księgach wieczystych i prowadzonych oprócz nich dla wielkich dóbr księgach hipotecznych uznaje się tylko krąg praw możliwych do wpisania zgodnie z Kodeksem cywilnym, a więc np. nie wchodzi w grę wzmianka o umowach dzierżawnych i tym podobnych. Jednoczesne obciążenia na nieruchomościach gruntowych Protektoratu skutkują zarazem wątpliwościami, czy jako walutę można wpisać koronę. Przepadki polskich posiadłości ziemskich realizowane przez Urząd Powierniczy Wschód i komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny, które mają dla praktyki sądowej ogromne znaczenie, często zależą od bardzo różnie osądzonej narodowości dotychczasowego właściciela. Jeżeli więc przypadek z mocą wsteczną zniesiono, po tym gdy jako właściciela wpisano Rzeszę Niemiecką lub gdy usunięto obciążenia, które – jak każe prawo utrzymywania słupów elektrycznych itp. – mogą zostać wyłączone za milczącą zgodą, należało szukać najprostszego dróg, aby odtworzyć poprzedni stan ksiąg wieczystych bez angażowania formalnego prawa o księgach wieczystych. Z drugiej strony usunięcie obciążeń zgodnie z rozporządzeniem o likwidacji długów skutkuje powstaniem dla niemieckich wierzycieli roszczenia o ustalenie, którego należy dochodzić przed sądem obwodowym; w tym zakresie ma ono swoją specyfikę z tego powodu, że brakuje przeciwnika procesowego, który mógłby składać oświadczenia, tak że sąd obwodowy jest całkowicie skazany na własne dochodzenia. O tym, że poza tym dla całej działalności sędziowskiej decydujące znaczenie mają problemy rasowe i narodowościowe, świadczy to, że rejestr handlowy i spółdzielczy także w odniesieniu do tworzenia wielkich koncernów przemysłowych w istotnej mierze należałoby stworzyć od nowa, że trzeba trwale przeciwdziałać pojawiającej się różnicy między reichsdojczami a folksdojczami i że ciągle trzeba stawiać pytanie, czy mamy do czynienia z Niemcami, Czechami, Polakami, osobami będącymi pod ochroną Rzeszy, obywatelami Protektoratu itd.

Sądzę, że udało mi się tu przedstawić lub przynajmniej wskazać część problemów, z którymi musiała i musi się mierzyć administracja wymiaru sprawiedliwości oraz sędziowie na wcielonych górnośląskich obszarach kraju i które w innych częściach Rzeszy nie są przedmiotem debaty lub przynajmniej mają mniejsze znaczenie. Również w Kraju

<sup>20</sup> W oryginale użyto terminu „Ostmark”, które w III Rzeszy stosowano do obszaru Austrii po jej aneksji w 1938 r.

Warty, którego działania stale obserwujemy, przy licznych podobieństwach występują znacząco inne stosunki, szczególnie w odniesieniu do składu narodowościowego, tak że nie występuje ten sam schemat.

Ujednolicaniu stosowania prawa, dyskusji na temat pojawiających się zagadnień oraz dbałości o utrzymanie koleżeńskich relacji służą powtarzane co mniej więcej sześć tygodni odprawy sędziowskie w okręgach sądów krajowych, oprócz których odbywają się podobne odprawy prezydentów sądów krajowych u prezydenta wyższego sądu krajowego. W kwestiach prawa karnego zaprasza się także prokuraturę. Odprawy te jednocześnie w pewnym stopniu wchodzą w zakres kierowania wymiarem sprawiedliwości. Nie należy lekceważyć niebezpieczeństw wynikających z takiego kierowania. Ponieważ cele polityczne nierzadko są zmieniane, może dojść do tego, że pozaustawowe wytyczne w praktyce będą oddziaływać dopiero wtedy, gdy zmieni się sytuacja polityczna. Z drugiej strony trzeba się w pełni liczyć z zaostreniami, a ludzie niecierpliwi mogą stać się niebezpieczni. Ogólnie uwidoczniło się, że pewien rodzaj inercji wymiaru sprawiedliwości jest korzystny i na koniec także kierowanie pójdzie w tym kierunku, który sędzia obwodowy – otwarty na potrzeby kraju – sam od początku wybierał w delikatnych kwestiach narodowościowych, wymagających przewidywania i ciągłości działań.

Tak więc sądzę, że nasze sądy szczerze starały się odcisnąć niemieckie piętno na przyłączonym obszarze, a dzięki osobistej czystości ich członków, sprawiedliwości i wytrwałości udało się także pozyskać dusze ludzi z tego kraju.

I to właśnie wydaje mi się najważniejsze, jeżeli ten nowy kraj ma się stać ojczyzną dla Niemców.

*Źródło: GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3500, b.p., mps.*

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
GK 108/42.
- Archiwum Państwowe w Katowicach  
Sondergericht Kattowitz: 419; 456; 494.
- Bundesarchiv Berlin (Archiwum Federalne w Berlinie)  
R 3001/24482; R 3001/24513; R 3001/25106; R 3001/57721.
- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem)  
XVII. HA Schlesien, Rep. 201; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2040; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2436; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2791; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3500; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3578; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3674; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3832.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe  
1-B-532-1; 1-N-2532-2; 1-B-522; 1-B-550.

### Źródła publikowane

- Raporty Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz i inni, Warszawa 1987.
- Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004.

### Akty prawne

- Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939 [Dekret Hitlera z 8 X 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1939).
- Erlaß über die Errichtung eines Oberlandesgerichts in Kattowitz vom 20. März 1941 [Dekret o utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z dnia 20 III 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1941).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 VI 1934 r. – Kodeks handlowy (DzU 1934, nr 57).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. – Kodeks zobowiązań (DzU 1933, nr 82).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1930, nr 83).
- Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 [Rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z dnia 4 XII 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1941).

### Opracowania

- Aus dem Briefe eines deutschen Richters in dem neuen Ostgebiet*, „Deutsche Justiz” 1940, nr 11.
- Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

- Bichat T., *Die Staatsanwaltschaft als recht- und kriminalpolitische Steuerungsinstanz im NS-Regime. Dargestellt am Beispiel des Kölner Sondergerichts von 1933–1945*, Bonn 2014.
- Boda-Kreżel Z., *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku*, Opole 1978.
- Bömelburg H., Musial B., *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945 [w:] Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.
- Broszat M., *Zur Perversion der Straffustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1958, nr 6.
- Broszat M., *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, Frankfurt am Main 1972.
- Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6, red. I. Panic, Cieszyn 2015.
- Grabiec J., *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2000, t. 9.
- Graczyk K., *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Gruchmann L., *Justiz im Dritten Reich 1933–1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*, München 2001.
- Herbers M., *Organisationen im Krieg. Die Justizverwaltung im Oberlandesgerichtsbezirk Köln 1939–1945*, Tübingen 2012.
- Izdebski Z., *Niemiecka Lista Narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946.
- Johe W., *Die gleichgeschaltete Justiz. Organisation der Rechtswesens und Politisierung der Rechtsprechung 1933–1945 dargestellt am Beispiel des Oberlandesgerichtsbezirks Hamburg*, Frankfurt am Main 1967.
- Kaczmarek R., *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998.
- Kershaw I., *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2003.
- Koehl R., *The Deutsche Volksliste in Poland 1939–1945*, „Journal of Central European Affairs” 1956, t. 15, nr 4.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972.
- Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 2013, t. 60, z. 1.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Majer D., *„Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989.
- Michelberger H., *Berichte aus der Justiz des Dritten Reiches. Die Lageberichte der Oberlandesgerichtspräsidenten von 1940–45 unter vergleichender Heranziehung der Lageberichte der Generalstaatsanwälte*, Pfaffenweiler 1989.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.

- Moritz G., *Gerichtbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955.
- Rak R., *Die deutsche Volksliste (1941) und ihre sittliche Beurteilung*, „Oberschlesisches Jahrbuch“ 1991, t. 7.
- Richterbriefe. Dokumente zur Beeinflussung der deutschen Rechtsprechung 1942–1944*, red. H. Boberach, Boppard am Rhein 1975.
- Rüping H., *Staatsanwaltschaft und Provinzialjustizverwaltung im Dritten Reich. Aus den Akten der Staatsanwaltschaft bei dem Oberlandesgericht Celle als höherer Reichsjustizbehörde*, Baden-Baden 1990.
- Schädler S., „Justizkrise“ und „Justizreform“ im Nationalsozialismus. *Das Reichsjustizministerium unter Reichsjustizminister Thierack (1942–1945)*, Tübingen 2009.
- Schorn H., *Der Richter im Dritten Reich. Geschichte und Dokumente*, Frankfurt am Main 1959.
- Steinlechner W., *Der Richter im Dritten Reich. Status – Unabhängigkeit – Persönlichkeit*, Mainz 1974.
- Stolleis M., *Nahes Unrecht, fernes Recht. Zur Juristischen Zeitgeschichte im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2014.
- Wahl B., *Die Richterbriefe. Ein Beitrag zur Geschichte der nationalsozialistischen Justizpolitik*, Heidelberg 1981.
- Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000.
- Zarzycki E., *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.

## STRESZCZENIE

Referat dr. Ericha Reichenbacha pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” odnaleziono w jego w aktach personalnych znajdujących się w Tajnym Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem. Tytuł dokumentu wskazuje, że przygotowano go na wystąpienie w Reichsburg Kochem, co oznacza, że powstał on w roku 1944. Wykład zasługuje na uwagę, gdyż działalność sądową na części terytorium II RP wcielonej do III Rzeszy przedstawiono w nim w sposób syntetyczny, z perspektywy kilku lat doświadczeń. Poszczególne tezy zawarte w prelekcji odniesiono do najnowszych ustaleń badaczy, a także zaakcentowano i skomentowano przemilczenia lub mylne twierdzenia autora.

**Słowa kluczowe:** sądownictwo, III Rzesza, Górny Śląsk, ziemie wcielone, okupacja, referat, Erich Reichenbach.

## ABSTRACT

Dr Erich Reichenbach's lecture entitled "The Exercise of the Judiciary and Administration in the Incorporated Eastern Lands" was found in his personnel files held at the Secret State Archives of the Prussian Cultural Heritage Foundation in Berlin-Dahlem. The title of the document indicates that it was prepared for a speech in Reichsburg Kochem, indicating that it was written in 1944. The address deserves attention, as the judicial work in that part of the territory of the Second Polish Republic incorporated into the Third Reich is presented in a synthetic way, from the perspective of several years of experience. The various theses in the lecture were related to the latest findings of researchers, and the author's silences or misleading claims were highlighted and commented on.

**Keywords:** the judiciary, Third Reich, Upper Silesia, incorporated lands, occupation, lecture, Erich Reichenbach.